

Rostworowski, Emanuel

Dyskusja po referacie Bogusława Leśnodorskiego

Przegląd Historyczny 42, 279-280

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Radomskiej, Konfederacji Barskiej, która wykazała bezsilność Polski. Dlatego sądzę, że te wszystkie zjawiska, które zauważamy w ósmym dziesiątku XVIII wieku, można zaobserwować z powodzeniem już w siódmym dziesiątku lat. Oczywiście, z powodu niedorozwoju bazy ekonomicznej dążenia reformatorskie nie znajdują wówczas realizacji. Na częściową bodaj muszą czekać do Konstytucji 3 maja. Ale znowu trzeba zauważyć, że nie ma gwałtownego przeskoku do Konstytucji 3 maja. Od roku 1764 aż do Konstytucji następuje stała i ciągła ewolucja, w której pewną pozytywną rolę odegrała także Rada Nieustająca.

EMANUEL ROSTWOROWSKI

Wróć do problemu poruszonego już przez prof. Bardacha, a mianowicie problemu siły zbrojnej. Jak wiadomo, Rzeczpospolita szlachecka była podwójnie zagrożona: od zewnątrz naciskiem militarnym ze strony zaborców i od wewnątrz walką klasową przybierającą na ziemiach wschodnich postać wojny chłopskiej.

Dążenia do aukcji wojska napotykały wielkie trudności na skutek słabości organizacji państwowej, a nade wszystko postawy szlachty, która nie chciała płacić podatków ani pozwolić na werbowanie do wojska swych poddanych chłopów. Na tym tle zrozumiała się stanie wielka popularność pomijanej w dotychczasowej historiografii sprawy milicji obywatelskiej. Koncepcja ta miała swoje korzenie w pospolitym ruszeniu, popisach szlacheckich i wciąż prawnie obowiązujących konstytucjach z 1736 i 1769 roku. Częściowej realizacji doczekała się ta koncepcja w czasach Augusta III, gdy w woj. kresowych powstawały samorządnie milicje wojewódzkie, których przeznaczeniem było zwalczanie tzw. hajdamaków. Ta pierwsza próba realizacji koncepcji milicyjnej rzuca ciekawe światło na jej klasowy charakter. Drugą cechą milicji był jej charakter lokalny; w warunkach oligarchii magnackiej mogła łatwo przemienić się w rodzaj wojsk nadwornych magnatów trzęsących województwami. Trzecią cechą była nieufność do władzy centralnej. W epoce stanisławowskiej koncepcja milicji wojewódzkiej z nawiązaniem do systemu popisowego doczekała się wielkiej popularności. Zyskuje ona wymownych propagatorów w osobach Antoniego Popławskiego, Kołłątaja i Staśzica, Naxa, Baudouina de Courtenay i Szczęsnego Potockiego, Walewskiego i Jacka Jezierskiego i wielu innych pisarzy anonimowych i projektodawców sejmikowych i sejmowych. W swych radach dla Polaków popierali tę koncepcję Rousseau i Mably. Jak z tego pobieżnego zestawienia wynika, mamy tu do czynienia z koncepcją obyczajową, za którą przemawiają zarówno luminarze Oświecenia, przywódcy polskiego obozu reform, jak i przyszli przywódcy Targowicy i reprezentanci obozu magnacko-reakcyj-

nego. Jest to typowe dla epoki, w której frazeologia zachodnio-europejska miesza się z polską frazeologią złotowolnościową, typowe dla okresu przed Sejmem Czteroletnim, kiedy ugrupowania polityczne i ich programy są jeszcze bardzo niewyklarowane. Można tu jednak przeprowadzić różnicę między starszlachecką i magnacką koncepcją milicji, która pod złotowolnościową frazeologią kryła ostrze walki z tzw. hultajstwem i groźbę oligarchicznej przemocy zbrojnej — a reprezentowaną przez Kołłątają wyrozumowaną koncepcją milicji wojewódzkiej, nawiązującej zarówno do polskich tradycji popisowych jak i wzorów szwajcarskich i amerykańskich. Milicja ta, opierając się na szlachcie, chłopach i mieszczańach, miała służyć w pierwszym rzędzie nie tzw. utrzymywaniu porządku wewnątrz kraju, ale obronie narodowej. Do koncepcji tej przywiązywał Kołłątaj wielką wagę i wyłożył ją w memoriale rękopiśmiennym z roku 1784, następnie w *Listach Anonima* oraz w *Prawie politycznym*. Powrócił do niej w książce *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 maja*.

Zachętą do udziału w służbie miały być ulgi dla chłopów i prawa dla mieszczań. Projekt utworzenia milicji popisowej, jak to było zamierzone, był popularny z powodu swej taniości, tradycyjności i z powodu nieodrywania rąk od pracy produkcyjnej. Poprzedzony szeroką, wielostronną propagandą, wypłynął na forum Sejmu Czteroletniego. Tu nastąpiło ciekawe zjawisko. Przyszli targowiczanie z Walewskim, agentem Branickiego, na czele, skompromitowali myśl Kołłątaja, używając niemal tej samej frazeologii i chcąc ją wykorzystać dla swoich celów. We fiasku sejmowym ukazała się cała obosieczność kompromisowej i wewnętrznie sprzecznej koncepcji, do której postępowcy nasi przywiązywali tak wielkie i dotąd nie docenione znaczenie. Jak to zaznaczył prof. Leśnodorski, artykuł XI konstytucji majowej o wojsku był frazesem bez pokrycia. Brak podniesienia obywatelskiej siły zbrojnej uważał Kołłątaj za przyczynę klęski 1792 roku. Zasugerowany przykładem rewolucyjnej armii francuskiej, staje wśród przywódców Insurekcji. Insurekcyjna siła zbrojna używa w dużej mierze akcesoriów i frazeologii armii obywatelskiej, ale Uniwersał Połaniecki nie rozwiązał problemu i poddaństwo pozostawało w mocy. Szlacheckie kierownictwo Insurekcji nie chciało i nie mogło zdobyć się na takich ludzi, którzy by zapewnili entuzjazm bojowy równy francuskiej *levée en masse*. Próby stworzenia obywatelskiej siły zbrojnej — od starszlacheckich do wzorujących się na Francji i Ameryce — i związana z tymi próbami problematyka społeczna stanowią istotny przyczynek do dziejów polskich walk narodowo-wyzwoleńczych.

JAN WAŚICKI

Omawiając zmiany formy rządów, jakie zachodziły w Rzeczypospolitej w końcu XVIII wieku, należałoby również zwrócić uwagę na ostatnią konstytu-